

(II Romanista - P.Torri) Alderweireld, Almendra, Mancini. To trzy gorące nazwiska w mercato Giallorossich. Po trzech już ustalonych nabytkach (Diawara, Spinazzola i Lopez) jest co najmniej czterech, lepiej pięciu, graczy, którzy muszą zostać kupieni: dwóch środkowych obrońców, pomocnik, środkowy napastnika i również skrzydłowy atakujący. Petrachi i jego współpracownicy pracują dniem i nocą (trzeba brać też pod uwagę zmiany czasu), aby postarać się, w najkrótszym czasie, pozyskać kolejną trójkę. W tej chwili najmocniej wskazanymi są środkowi obrońcy i pomocnik.

Alderweireld i Mancini

Nazwisko Belga jest gorące, bardzo gorące. Wczoraj doszło do kontaktu między dyrektorem sportowy Giallorossich i reprezentantem gracza na Włochy. Kontakt, przy którym Petrachi, z przyjemnością, zdał sobie sprawę, że nie ma braku zgody gracza, o ile oczywiście znajdą zadowalające porozumienie ekonomiczne. Teraz piłka przechodzi do konsultanta czyli Franco Baldiniego, który wrócił wczoraj do Londynu po dniach spędzonych we Włoszech z rodziną i w towarzystwie prezydenta Pallotty, który jest zaangażowany w wakacje we Włoszech, które nie przewidują na razie przystanku w Rzymie. Doradca spotka się dziś z prezydentem Tottenhamu, Levym, aby porozmawiać prawdopodobnie o wielu rzeczach, ale też o możliwości przenosin belgijskiego obrońcy do Trigorii. Liczby, które pojawiają się obecnie, nie pozwalają na optymizm. Liczby, które mówią o jeszcze jednym roku kontraktu gracza w Spurs za 4,5 mln euro netto, ale do których dodaje się też, że w kontrakcie jest klauzula na 25 mln funtów, po zamianie prawie 28 mln euro (płatne w trzech ratach rozłożonych na dwa lata). Celem Baldiniego będzie ograniczenie o 7-8, lepiej 10 mln euro koszt klauzuli. Jeśli prezydent Tottenhamu odpowie pozytywnie, wówczas negocjacje mogą się zamknąć w ciągu kilku dni i Belg byłby pierwszym z dwóch środkowych obrońców, których potrzebuje Fonseca. Drugim, mimo ochłodzenia negocjacji ze środy, może być Gianluca Mancini. Ponadto, w przypadku szybkiego zamknięcia transferu Alderweirelda, Roma może podejść do negocjacji z Atalantą z mocniejszej pozycji i tym samym mieć więcej nadziei na możliwość zamknięcia na preferowanych warunkach czyli w rodzaju transferu Cristante, płatnego wypożyczenia (5 mln euro) plus 18 mln za wykup rozłożony na trzy lata.

Almendra i Fred

Dalej jest kwestia pomocnika, który jest potrzebny, aby uzupełnić formację, w której brakuje rozgrywającego. Z Barellą kierującym się do Interu, Veretout, który został zamrożony (dziś przedstawiciele Francuza spotkają się ponownie z Milanem) i Serim, który czeka na telefon z Romy, aby powiedzieć "tak", Roma patrzy też na kierunek argentyński. Kierunek, który prowadzi do Agustina Almendry, rocznik 2000, karta Boca Juniors, umowa do czerwca 2022 roku, któremu w stronach Buenos Aires przewidują przyszłość klasowego gracza. Roma robi sekretne ruchy po gracza, wykorzystując uprzywilejowany kanał, który ma z Nicolasem Burdisso, aktualnym dyrektorem sportowym Boca. I porusza się z dosyć jasnymi ideami, gdyż w

Argentynie informują, że klub Giallorossich przedstawił już ofertę 18 mln euro (16 mln plus 2 mln bonusów), aby zagwarantować sobie kartę Almendry. Boca, które gdy chodzi o pieniądze nie jest klubem łatwym do negocjowania, odpowiedziało, że Almendra ma klauzulę 30 mln euro. Podsumowując, jest pewien dystans, ale są też obietnice by móc zamknąć transfer. Mówiąc dalej o pomocniku, którego brakuje, trzeba dodać, że wczoraj przypomniał o sobie Fred. Brazylijczyk, który w najbliższą niedzielę weźmie ślub w Belo Horizonte, wysłał wiadomość Fonsece. "Wszystkiego najlepszego mistrzu", to tekst, który świadczy o świetnych relacjach między dwójką. Poza tym gdy tylko Fonseca podpisał kontrakt z Romą, najpierw zadzwonił do Freda, aby powiedzieć mu czy chce wrócić do pracy z nim, w Romie. Odpowiedzią Brazylijczyka było to, że na razie chce poznać swoją przyszłość w Manchesterze United, jeśli tak, będzie można o tym pomówić w sierpniu. Kto wie czy tak się nie stanie.

Autor: abruzzo